

Mt 2, 13 - 23

(13) Gdy oni odjechali, oto anioł Pański ukazał się Józefowi we śnie i rzekł: Wstań, weź Dziecię i Jego Matkę i uchodź do Egiptu; pozostań tam, aż ci powiem; bo Herod będzie szukał Dziecięcia, aby Je zgładzić.

(14) On wstał, wziął w nocy Dziecię i Jego Matkę i udał się do Egiptu;

(15) tam pozostał aż do śmierci Heroda. Tak miało się spełnić słowo, które Pan powiedział przez Proroka: Z Egiptu wezwałem Syna mego.

(16) Wtedy Herod widząc, że go Mędrcy zawiedli, wpadł w straszny gniew. Posłał /oprawców/ do Betlejem i całej okolicy i kazał pozabijać wszystkich chłopców w wieku do lat dwóch, stosownie do czasu, o którym się dowiedział od Mędrców.

(17) Wtedy spełniły się słowa proroka Jeremiasza:

(18) Krzyk usłyszano w Rama, płacz i jęk wielki. Rachel oplakuje swe dzieci i nie chce utulić się w żalu, bo ich już nie ma.

(19) A gdy Herod umarł, oto Józefowi w Egipcie ukazał się anioł Pański we śnie,

(20) i rzekł: Wstań, weź Dziecię i Jego Matkę i idź do ziemi Izraela, bo już umarli ci, którzy czyhali na życie Dziecięcia .

(21) On więc wstał, wziął Dziecię i Jego Matkę i wrócił do ziemi Izraela.

(22) Lecz gdy posłyszał, że w Judei panuje Archelaos w miejsce ojca swego, Heroda, bał się tam iść. Otrzymawszy zaś we śnie nakaz, udał się w strony Galilei.

(23) Przybył do miasta, zwanego Nazaret, i tam osiadł. Tak miało się spełnić słowo Proroków: Nazwany będzie Nazarejczykiem.

Ucieczka do Egiptu, rzeź niemowląt i powrót do Nazaretu - (Mt 2, 13 - 23)

Ks. dr Grzegorz M. Baran, "Krań biblijny nr 39" Wyd. Biblos

Kolejne perykopy Mateuszowej Ewangelii dzieciństwa wydają się być odpowiedzią na pytanie:

- ❖ Skąd został wezwany Jezus Chrystus?
- ❖ Skąd (z jakiego miasta) pochodził?

Odpowiedź na tak postawione pytanie jest niejako wpleciona w narrację, w której Mateusz zrelacjonował ucieczkę Świętej Rodziny do Egiptu, a następnie Jej powrót oraz zamieszkanie w Nazarecie.

Całość opowiadania o ucieczce do Egiptu Józefa wraz z Maryją i Dzieciąciem Mateusz rozpoczął od wzmianki o powrocie Mędrców ze Wschodu do swojej ojczyzny (Mt 2,13). W ten sposób powiązał ze sobą obie relacje.

I znów pojawił się motyw objawienia we śnie, w ramach którego Bóg poprzez swego anioła przekazał polecenie Józefowi: "**Wstań, weź Dziecię i Jego Matkę i uchodź do Egiptu; pozostań tam, aż ci powiem; bo Herod będzie szukał Dziecięcia, aby Je zglądzić**" (Mt 2,13).

Chodziło o niezwłoczną ucieczkę do Egiptu: wykonawcą polecenia anioła Pańskiego miał być **Józef**, który jawi się tutaj, po pierwsze, jako

- ❖ **człowiek posłuszny Bożym nakazom**, a po drugie - jako
- ❖ **opiekun i obrońca "Dziecięcia i Jego Matki"**.

Miejszem schronienia - według nakazu Bożego - miał być Egipt.

W tradycji starotestamentalnej był on zazwyczaj pierwszym spośród ościennych krajów, w którym Izraelici szukali schronienia, gdy groził im głód lub jakieś niebezpieczeństwo (np. Rdz 12,10; 1 Krl 11,40; 2 Krl 25,26; Jr 41, 16-18; 43,5-7)¹.

¹ Zob. J. Homerski, Ewangelia wg św. Mateusza, A. Paciorek, Ewangelia wg św. Mateusza, cz. 1

Ucieczka do Egiptu jako wydarzenie umieszczone na tle opowiadania o Mędrcach ze Wschodu zyskuje niewątpliwie szczególne przesłanie teologiczne: Jezus po odebraniu należnej czci ze strony pogańskich Magów zmuszony został do ucieczki ze swojej ojczyzny, gdyż **"swoi Go nie przyjęli"** (J 1,11).

To zaś niejako wyprzedza późniejsze słowa samego Jezusa: **"Lisy mają nory i ptaki powietrzne - gniazda, lecz Syn Człowieczy nie ma miejsca, gdzie by głowę mógł oprzeć"** (Mt 8,20).

Co więcej, ujawniony przez anioła Pańskiego zamiar Heroda, aby zgładzić Jezusa, można odczytać jako zapowiedź późniejszych przedsięwzięć przeciw Niemu, jakie podjęli faryzeusze (Mt 12,4) oraz arcykapłani i starsi ludu (Mt 27,20).

Elementem wiążącym jest w tym kontekście czasownik *apollymi* ("[aktywnie] zniszczyć", "gubić", "zabijać", "gładzić" [medialnie] "ginać", "umierać", "przepadać", "marnować się")². W ten sposób zostało ukazane podobieństwo pomiędzy prześladowaniem Jezusa jako Dziecięcia oraz ostatnimi chwilami Jego ziemskiego życia, w których nastąpiła kulminacja zbawczego dzieła³.

Mateusz, relacjonując wypełnienie przez Józefa nakazu Bożego, nie podał zbyt wielu szczegółów: ani trasy, jaką pokonała, uciekając do Egiptu, Święta Rodzina, ani gdzie się dokładnie zatrzymała, ani ile czasu w nim przebywała.

Pojawia się natomiast bardzo wymowne stwierdzenie: **"On wstał, wziął w nocy Dziecię i Jego Matkę i udał się do Egiptu"** (Mt 2,14).

Wyraża ono niewątpliwie całkowite posłuszeństwo Józefa wobec Bożych nakazów. Wzmianka o nocnej porze ucieczki może natomiast wskazywać na natychmiastowe wypełnienie przez Józefa otrzymanych od Boga poleceń⁴.

Święta Rodzina miała pozostać w Egipcie **"aż do śmierci Heroda"** (Mt 2,15). **"Tak [bowiem] miało się spełnić słowo, które Pan powiedział przez Proroka"** (Mt 2,15).

Następnie przywołał proroctwo Ozeasa, które odnosiło się do Izraela: **"Swego syna wezwałem z Egiptu"** (Oz 11,1). Choć słowa te odnoszą się wprost do Izraela, którego Bóg w Starym Testamencie traktował jako swego **"syna pierworodnego"** (np. Wj 4,22), to jednak ewangelista odniósł je do Jezusa.

W ten sposób wyraził niejako przekonanie, że już w słowach przytoczonych przez proroka Ozeasa Bóg miał na uwadze swego umiłowanego Syna.

² Zob. R. Popowski, Wielki słownik grecko - polski

³ Zob. A. Paciorek

⁴ Zob. A. Paciorek

Można tutaj dostrzec też nawiązanie do słów Boga, jakie wypowiedział pod adresem Jezusa w czasie chrztu w Jordanie i w trakcie przemienienia na górze Tabor:

"Ten jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie" (Mt 3,17; 17,5).

W Jezusie niejako powtórzyła się i jednocześnie dopełniła tajemnica wyjścia z Egiptu, czyli oswobodzenia z niewoli.

Analizując relację Mateusza o ucieczce Świętej Rodziny do Egiptu, można - zdaniem egzegetów - dostrzec pewne podobieństwo do opowiadania o Mojżeszu, zawartego w Wj 1-4, oraz w hagadzie o nim, o której wspomniał Józef Flawiusz w *Dawnych dziejach Izraela*.

Podobieństwa te w stosunku do Ewangelii św. Mateusza są następujące:

- ❖ jak Herod, tak i faraon zamierzył zabić hebrajskie niemowlęta płci męskiej (Wj 1,22);
- ❖ jak Herod od arcykapłanów i uczonych ludu, tak i faraon dowiedział się od wróżbitów, że jeden z chłopców hebrajskich ma stać się zagrożeniem dla jego królestwa⁵.

Następnie pojawia się historia ucieczki Mojżesza z Egiptu do krainy Madianitów, gdyż groziła mu śmierć. Pobyt Mojżesza w ziemi Madian trwał aż do śmierci faraona, kiedy to otrzymał polecenie powrotu do Egiptu, co wykonał natychmiast (Wj 4,19-20).

➤ **Obok podobieństw na płaszczyźnie przywoływanych zdarzeń pojawiają się też podobieństwa językowe między Mateuszowa perykopą a opowieścią z Księgi Wyjścia.**

To pozwoliło egzegetom wysunąć wniosek, że Mateusz, opisując historię ucieczki Józefa i Maryi z Jezusem do Egiptu, odwoływał się do dziejów Mojżesza.

W takim ujęciu faraon jawi się jako typ Heroda - Herod zaś jako antytyp faraona; z kolei Mojżesz stanowi typ Jezusa - a Jezus jest antytypem Mojżesza.

To pozwala wysunąć tezę, że Mateusz chciał niejako wykazać, że w osobie Jezusa zrealizowało się wyrażone w Pwt 18,15 proroctwo Mojżesza: **"Pan, Bóg twój, wzbudzi ci proroka spośród braci twoich, podobnego do mnie. Jego będziesz słuchał"** (a w Pwt 18,18; **"wzbudzę im proroka spośród ich braci, takiego jak ty, i włożę w jego usta moje słowa, będzie im mówił wszystko, co rozkażę"**).

A zatem Jezus jawi się w tym kontekście jako zapowiadany przez Mojżesza prorok i wybawiciel.

⁵ Józef Flawiusz, Dawne dzieje Izraela

Tezę tę potwierdza wiele fragmentów Ewangelii św. Mateusza, w których Jezus jest ukazany na wzór Mojżesza, a nawet jako ten, który jest kimś większym od Mojżesza (por. Wj 5-15 z Mt 1,21; Wj 16-17 z Mt 14,13-21 i 15,32-39; Wj 19-20 z Mt 5-7; Wj 24 z Mt 27,45-56)⁶.

Jednocześnie z ucieczką Świętej Rodziny do Egiptu doszło do rzezi chłopców w Betlejem i całej okolicy. Dokonano jej na rozkaz Heroda, który, obawiając się utraty władzy królewskiej, postanowił wyeliminować potencjalnego konkurenta, zanim stanie się realnym zagrożeniem.

Ewangelista, relacjonując tło tych wydarzeń, zwrócił uwagę na dwie kwestie:

Po pierwsze, podał, że Heroda spotkał zawód ze strony Mędrców: zgodnie z jego wcześniejszą prośbą, po odnalezieniu Dziecięcia mieli poinformować go o miejscu, w którym się Ono znajduje (Mt 2,8); Mędrcy jednak - kierując się poleceniem Bożym, jakie otrzymali we śnie - nie wrócili do Heroda, lecz **"inną drogą udali się do swojej ojczyzny"** (Mt 2,12).

Drugą kwestią, na którą zwrócił uwagę Mateusz, jest reakcja Heroda: **"wpadł [on] w straszliwy gniew"** (Mt 2,16). Działanie pod wpływem gniewu było w starożytności postrzegane jako sprzeniewierzenie się ideałowi władcy, który powinien panować nad emocjami, kontrolować żądze i namiętności, nie powinien zaś działać w gniewie. Winna cechować go łagodność.

Działanie pod wpływem gniewu było także piętnowane w tradycji biblijnej (np. Koh 7,9; Rdz 49,6-7)⁷. Herod został zatem przedstawiony bardzo negatywnie - jako zaprzeczenie idealnego władcy, a co za tym idzie - z teologicznego punktu widzenia - jako antyteza Króla-Mesjasza, który według zapowiedzi proroków miał być **"Księciem Pokoju"** (Iz 9,5), Królem łagodnym i pokornym (Za 9,9; por. Mt 21,5), tym, który **"nie złamie trzciny nadłamanej, nie zagasi knotka o nikłym płomyku"** (Iz 42,3; por. Mt 12,20).

Działając pod wpływem wielkiego gniewu, Herod nakazał wymordować wszystkich chłopców do lat dwóch w Betlejem i całej okolicy. To świadczy o jego wielkim okrucieństwie. Tę cechę Heroda potwierdzają źródła pozabiblijne⁸.

Poszukując rzeczywistych lub domniemanych spiskowców, którzy jakoby chcieli pozbawić go władzy, dopuścił się w czasie swego panowania wielu mordów.

⁶ Zob. A. Paciorek, Ewangelia wg. Św. Mateusza, J. Homerski, Ewangelia wg. Św. Mateusza

⁷ Zob. np. G.M. Baran, Gniew Boży a gniew ludzki w świetle terminologii I i II Mch, "Verbum Vitae"

⁸ Zob. np. Józef Flawiusz, Dawne dzieje Izraela

Jego ofiarami stali się także członkowie najbliższej rodziny: kazał zgładzić swojego pierworodnego syna, Antypatra (z pierwszej żony Doris), a także jedną ze swoich żon, Mariamnę, oraz jej synów - Aleksandra i Arystobula⁹.

Opatrując teologicznym komentarzem dokonaną na rozkaz Heroda rzeź niewiniątek, Mateusz stwierdził, że **"wtedy spełniły się słowa proroka Jeremiasza"** (Mt 2,17).

Proroctwo to miało następującą treść: **"Krzyk usłyszano w Rama, płacz i jęk wielki. Rachel oplakuje swe dzieci i nie chce utulić się w żalu, bo ich już nie ma"** (Mt 2,18; por. Jr 31,15).

Użyty tutaj zaimek przysłowny **"wtedy"** (*tote*), wprowadzający cytat z proroctwa Jeremiasza, sugeruje, że okrutne **wydarzenia, które dokonały się na rozkaz Heroda**, nie były urzeczywistnieniem zamierzeń Boga, lecz

wypływały z wolnej decyzji człowieka i jako takie były jedynie przewidziane i dopuszczone przez Bożą opatrność¹⁰.

Przytoczony przez Mateusza cytat z księgi Jeremiasza przywołuje postać **Racheli**, postrzeganej jako **matka całego Izraela**, której oplakiwanie wiązało się z uprowadzeniem narodu wybranego w niewolę.

Należy jednak zauważyć, że cytat ten pochodzi z tak zwanej **Księgi pocieszenia**, która koncentruje się na radosnej zapowiedzi wyzwolenia Izraela z niewoli (Jr 31,10-14) oraz zawarcia nowego przymierza (Jr 31,31-34).

Mateusz, przytaczając ów cytat, chciał być może zaznaczyć, że chociaż misja Chrystusa przesłonięta została cieniem głębokiego smutku, to jednak w ostatecznej perspektywie prowadzi ona do radości, której powodem są owoce zbawczego dzieła Jezusa - Króla - Mesjasza.

Płacz Racheli można także odczytać symbolicznie: wyrażał on bowiem lament rodziców wszystkich dzieci wymordowanych przez oprawców Heroda; ponadto płacz Racheli nad swymi dziećmi może także oznaczać oplakiwanie całego narodu żydowskiego, który zamknął swoje serce i odrzucił przychodzącego do niego Mesjasza¹¹.

Pobyt Świętej Rodziny w Egipcie trwał aż do śmierci Heroda, która nastąpiła w 4 r. przed Chr. Po śmierci okrutnego tyrana, gdy już ustało niebezpieczeństwo grożące Dzieciątku, Józef znów otrzymał stanowczy nakaz Boży od anioła Pańskiego. I tym razem ukazał się on Józefowi we śnie.

⁹ Zob. J. Flawiusz, por. J. Łach, Dziecię się nam narodziło

¹⁰ Zob. J. Homerski, zob. A. Paciorek

¹¹ Zob. np. E.D. Freed, w: Słownik wiedzy biblijnej

Jak wcześniej, tak i tym razem Józef wykazał się pełnym posłuszeństwem i natychmiast przystąpił do wypełnienia nakazu Bożego: "**On więc wstał, wziął Dziecię i Jego Matkę i wrócił do ziemi Izraela**" (Mt 2,21).

Święta Rodzina jednak nie udała się do Judei, gdyż po Herodzie władzę w niej objął jego syn - Archelaos, którego nastawienie wobec Dziecięcia - jak można domniemywać - było zbliżone do tego, jakie prezentował jego ojciec.

Wzmianka o obawach, jakie Józef odczuwał w tych okolicznościach, sugeruje, że konkretne działania, jakie podejmował, aby zapewnić bezpieczeństwo powierzonym mu Dziecięciu i Jego Matce, były wynikiem jego inicjatywy, ale jednocześnie były urzeczywistnieniem nakazu Bożego.

Ostatecznie zatrzymali się w Galilei, a dokładnie - w leżącym w tej krainie miasteczku **Nazaret**.

Jak zauważają egzegeci, w czasach Jezusa **Nazaret** był jedynie małą osadą, która leżała około 25 km na południowy zachód od Jeziora Galilejskiego. Nie odegrał on żadnej znaczącej roli w historii Starego Testamentu; pierwsze wzmianki na jego temat pojawiają się dopiero w Nowym Testamencie - w Ewangelii św. Mateusza, Ewangelii św. Łukasza i w Dziejach Apostolskich (np. Mk 1,9; Mt 2,23; 4,13; 21,11; Łk 1,26; 2,4.29; 4,16; J 1,45; Dz 10,38)¹².

Uzasadniając fakt zamieszkania Jezusa w Nazarecie, Mateusz stwierdził:

"Przybył do miasta, zwanego Nazaret, i tam osiadł. Tak miało się spełnić słowo Proroków: Nazwany będzie Nazarejczykiem" (Mt 2,23).

Stwierdzenie to stanowi dla egzegetów jeden z najtrudniejszych do wyjaśnienia miejsc biblijnych. Mateusz nie podał, o jakich proroków chodzi.

Trudno też zidentyfikować jakikolwiek tekst Starego Testamentu, w którym wprost Mesjasz byłby nazwany Nazarejczykiem w związku z Jego miejscem zamieszkania.

Dla Mateusza określenie "**Nazarejczyk**" (*Nadzoraios*) wiąże się wszak niewątpliwie z Nazaretem jako miejscem zamieszkania Jezusa. Egzegeci jednak twierdzą, że w określeniu tym słychać echo wcześniejszych, przed - Mateuszowych tradycji.

Stąd też niektórzy są zdania, że przydomek *Nadzoraios* wskazuje na postać starotestamentalnego nazirejczyka, określanego hebrajskim terminem **nazir**.

¹² Zob. np. E. D. Freed, w : Słownik wiedzy biblijnej

Nazirejczyk to osoba całkowicie poświęcona Bogu na mocy ślubu złożonego przez nią samą lub jej rodziców. Poświęcenie to mogło obejmować całe życie lub tylko określony jego okres. Nazirejczyk zobowiązany był spełnić kilka warunków określonych w Prawie Mojżeszowym: **(2) Tak mów do Izraelitów: gdy jaki mężczyzna lub kobieta złoży ślub nazireatu, aby się poświęcić dla Pana, (3) musi się powstrzymać od wina i sycery, nie może używać octu winnego i octu z sycery ani soku z winogron; nie wolno mu jeść winogron zarówno świeżych, jak i suszonych. (4) Przez cały czas trwania nazireatu nie będzie niczego spożywać z winnego szczepu, począwszy od winogron niedojrzałych aż do wytłoczyn. (5) Przez cały czas trwania nazireatu nożyce nie dotkną jego głowy. Dopóki nie upłynie okres czasu, na który poświęcił się Panu, będzie święty i ma pozwolić, by włosy jego rosły swobodnie. (6) W okresie, kiedy jest poświęcony dla Pana, nie może się zbliżyć do żadnego trupa.** (Lb 6,2-6)¹³.

Należy zauważyć nadto, że w Septuagincie wyrażenie "**nazirejczyk Boży**" (*nadzir theou*) występuje paralelnie do określenia "**święty Boży**" (*hagios theou*) (Sdz 13,5.7; 16.17).

Być może w tradycji przed - Mateuszowej oba wyrażenia jako bliskoznaczne były używane zamiennie. W ewangelii natomiast Jezus kilkakrotnie został nazwany "**Świątym Boga**" (np. Mk 1,24; Łk 4,34; J 6,69).

Biorąc to pod uwagę - choć z tekstów Nowego Testamentu nie wynika w sposób jednoznaczny, że Jezus spełnił wszystkie wymagania starotestamentalnego nazireatu - można przyjąć, że był On postrzegany jako poświęcony całkowicie sprawie Bożej, jako "**święty Boży**".

Stąd też uwzględniając na przykład wyrażenie z Iz 4,3: "**Nazwany będzie świętym**", można przyjąć, że w wyrażeniu Mateusza termin "święty"/"święty Boży" został zastąpiony synonimicznym terminem "**nazirejczyk**" (*nadzir*).

Wielu egzegetów uważa jednak, że kluczem do odczytania określenia **Nadzoraios** jest prorocтво Izajasza, zawarte w Iz 11,1: "**I wyrosnie różdżka z pnia Jessego, wypuści się odrośl [neser] z jego korzeni**". "**Odrośl**" (*neser*)¹⁴ o której tutaj mowa, to król Dawid, którego potomkiem był sam Jezus (Mt 1,1).

Być może Mateusz, cytując już wcześniej prorocтво Izajasza o Emmanuelu (Mt 1,23; por. Iz 7,17), utożsami Emanuela z "**odroślą**" (*neser*), stąd Jezus został przedstawiony jako **Nadzoraios**.

Należy nadto wspomnieć, że termin *neser* w judaizmie odnosiło do Mesjasza¹⁵.

Taka interpretacja napotyka jednak pewne trudności: przede wszystkim to, że określenie *neser* ("**odrośl**") w sensie mesjańskim pojawia się jedynie w Iz 11,1.

¹³ Zob. D.T. Olson, Nazirejczyk, w: Słownik wiedzy biblijnej

¹⁴ Zob. L. Koehler, W. Baumgartner, J.J. Stamm, Wielki słownik hebrajsko - polski

¹⁵ Zob. F. Zorell, Lexicon Hebraicum Veteris Testamenti

W innych tekstach prorockich, w których przewija się temat odrośli, występuje synonim *semah* ("odrośl", "pęd", "kiełek") (zob. Iz 4,2; Jr 23,5; 33,15; Za 3,8; 6,12).

Można zatem przypuszczać, że Mateusz mógł mieć tutaj na myśli cały szereg wypowiedzi prorockich, które odnoszą się do tematu odrośli: zarówno proroctwo Izajasza, gdzie występuje hebrajski termin *neser* (zob. Iz 11,1), jak i wypowiedzi innych proroków, którzy w refleksji na temat odrośli posłużyli się synonimicznym wyrażeniem *semah*.

To zaś tłumaczyłoby fakt, dlaczego Mateusz nie wymienił konkretnego proroka, ale użył ogólnego sformułowania: **"Tak miało się spełnić słowo Proroków"** (Mt 2,23).

Całkiem możliwe, że ewangelista określenie Jezusa **"Nazarejczyk"** powiązał także ze starotestamentalnymi tekstami na temat *nazir* (nazirejczyk), czyli osoby całkowicie poświęconej Bogu i jego sprawom¹⁶.

-
1. Odrzucenie, wrogość, doświadczone przez Jezusa na początku Jego ziemskiego życia, stanowią niewątpliwie zapowiedź tego, co miało Go spotkać później: **"Syn Człowieczy zostanie wydany arcykapłanom i uczonym w Piśmie. Oni skazą Go na śmierć i wydadzą Go poganom na wyszydzenie, ubiczowanie i ukrzyżowanie"** (Mt 20,18-19).

Rzeź niewinnych dzieci podjęta w celu zgładzenia nowo narodzonego króla żydowskiego jest z kolei zapowiedzią tego, co ma stać się udziałem uczniów Chrystusa: **"Będziecie w nienawiści u wszystkich z powodu mego imienia. [...] Uczeń nie przewyższa nauczyciela ani sługa swego pana"** (Mt 10,22.24); **"Jeżeli Mnie prześladowali, to i was będą prześladować"** (J 15,20).

2. **Wierność Chrystusowi wiąże się z dawaniem świadectwa.** To wymaga niejednokrotnie wysiłku ze strony Jego uczniów, a niekiedy nawet najwyższej ofiary, która wiąże się z męczeństwem. W ciągu wieków aż po dzień dzisiejszy wielu naszych braci i siostr wierność tę pieczętowało własną krwią.

Dla wyznawców Chrystusa w wielu miejscach na ziemi obecne czasy są wielkim wyzwaniem w okazywaniu wierności Jezusowi. Z raportu opracowanego przez międzynarodową organizację katolicką Pomoc Kościołowi w Potrzebie wynika, że rocznie za Chrystusa ginie około 170 tys. osób (zob. T. Musiał, **Raport o prześladowaniach chrześcijan**, "Niedziela" [2008] 48.s.4-5).

Dla każdego z nas są to wspaniałe świadectwa wierności i miłości względem naszego Pana.

¹⁶ Zob. A. Paciorek, J. Homerski, J. Łach

3. Boża opatrzność nie pozostawia nas bez opieki. W przypadku Dziecięcia i Jego Matki Bóg działał poprzez św. Józefa, który okazał się otwartym na Boże działanie opiekunem.

Józef jest także dla nas - danym przez Boga - opiekunem, o czym przypomniał nam św. Jan Paweł II: "Gdy nadeszły trudne czasy dla Kościoła, Pius IX, <chcąc zawierzyć go szczególnej opiece świętego Patriarchy, ogłosił Józefa patronem Kościoła katolickiego>. Wiedział, że akt ten nie był czymś przejściowym, ponieważ ze względu na wyjątkową godność, <jakiej Bóg udzielił najwierniejszemu słudze swemu, Kościół święty zawsze czczył i wychwalał, a po Najświętszej Pannie najgorętszym św. Józefa otaczał uwielbieniem, uciekając się do niego w największych potrzebach i niebezpieczeństwach>. [...]"

Dziś także mamy wiele powodów, aby tak samo się modlić: <Oddal od nas, ukochany Ojczy, wszelką zarazę błędów i zepsucia [...], przybądź nam łaskawie z pomocą niebiańską w walce z mocami ciemności [...], a jak kiedyś uratowałeś Dziecię Jezus od niebezpieczeństwa, które groziło Jego życiu, tak teraz broń Kościoła Bożego od wrogich zasadzek i wszelkiej przeciwności>.

Dziś też mamy nieustanne powody do tego, aby św. Józefowi polecać każdego człowieka" (Jan Paweł II, *Redemptoris custos*, nr 28,31.).

„Gdy oni odjechali do ojczyzny, oto anioł Pański rzekł Józefowi: <Wstań, weź Dziecię i Jego Matkę i uchodź do Egiptu>” (Mt 2, 13)

Warto zastanowić się nad mędrkami oraz nad Dziecięciem. Jeśli nawet nie zatrwożyli się, lecz wszystko przyjęli z wiarą, warto dociec, dlaczego nie razem uratowani zostali oni i Dziecię, ale mędracy uciekają do Persji, Dziecię zaś z Matką do Egiptu. Lecz cóż.

Czy [Jezus] miał wpaść w ręce Heroda i zostać zamordowany/ Nie uwierzono by przecież w to, że przyjął ciało, ani w wielkość zarządzenia Bożego. Jeśli po takich zdarzeniach, gdy wiele rzeczy zostało zarządzone na ludzki sposób, niektórzy ośmielili się twierdzić, że mowa o wcieleniu jest bajką, to w jakąż bezbożność popadliby, gdyby działył wszystko w cudowny sposób stosownie do swej mocy?

Mędrców wyprawia [Bóg] prędko, wysyłając ich do krainy Persów jako nauczycieli oraz niwecząc wściekłość tyrana, aby poznał, że zamierza skutecznie rzeczy niemożliwe, uśmierając jego gniew i odwodząc od daremnych usiłowań.

Godna jego mocy jest bowiem nie tylko okoliczność, że jawnie pokonał nieprzyjaciół, lecz także fakt, że z łatwością ich zmylił [...].

Powie ktoś: dlaczego Dziecię zostało wysłane do Egiptu? Sam Ewangelista wskazał przyczynę - **by wypełniły się słowa: "Z Egiptu wezwałem Syna mego"** (Oz 11,1), oraz dlatego, aby całemu światu ogłoszono zapoczątkowanie zbawiennych nadziei. Gdy Babilon i Egipt najbardziej na całej ziemi gorzały ogniem bezbożności, Chrystus, pokazując już na początku, że obie krainy podniesie i uczyni lepszymi, w jedną stronę wysłał mędrców, w drugą zaś udał się sam z Matką (**św. Jan Chryzostom**, „Homilie na Ewangelię wg św. Mateusza” 8,1-2, tłum. J. Krystyniacki).

„Herod kazał pozabijać wszystkich chłopców w wieku do lat dwóch” (Mt 2, 16)

Dlaczego nowo narodzony Król Niebieski opuścił przedstawicieli swej własnej niewinności? Dlaczego wzgardził armią swoich rówieśników? Dlaczego porzucił leżących jak On w kołyskach, których ścięto jak grabieżców? [...]

Bracia! **Chrystus nie odwrócił się od swoich rówieśników, lecz pozwolił im na odniesienie zwycięstwa**, zanim jeszcze rozpoczęli swoje życie. Umożliwił im udział w zwycięstwie bez walki. Obdarował ich koroną, zanim rozwinęli się fizycznie. Wolę Chrystusa było, aby osiągnęli życie cnotliwe z pominięciem drogi grzechu i aby osiągnęli niebo, zanim zdążyli posiąść ziemię, i aby natychmiast mieli udział w boskim życiu.

Było tak, że Chrystus wysłał przed sobą armię swoich rówieśników, a nie porzucił ich. Wspierał, a nie opuścił swoją drużynę (**św. Piotr Chryzolog**, „Zbiór kazań” 152,7, tłum. za: "Ojcowie Kościoła komentują Biblię").

Nie jest możliwe, by narodzenie Chrystusa było przyczyną zabójstwa dzieci. Jednak ujawnienie dzieciobójstwa Heroda stało się początkiem długiego łańcucha niegodziwości. Nawet ci, którzy ukrzyżowali Chrystusa, nie byli tak niegodziwi w momencie, w którym Go aresztowali. Stali się oni raczej niegodziwymi wówczas, kiedy podjęli myśl o jego zabiciu. Jednakże ze względu na Chrystusa dzieci otrzymują wielką nagrodę stosownie do ich męczeństwa (**Teodor z Mopsuestii**, „Fragmenty do Ewangelii Mateusza” 9,27-28, tłum. za: "Ojcowie Kościoła komentują Biblię").

"Od wschodu słońca aż do zachodu" (Ps 49,1) ma promieniować wcielenie prawdziwego króla, skoro i kraje wschodnie przez Magów otrzymują pewną o nim wiadomość i rzymskiemu imperium nie jest ono tajne. Tak pokierowanemu biegowi sprawy nawet sam okrutny Herod oddaje nieświadomie usługę. Kiedy bowiem pragnie zgładzić już w kolebce podejrzanego sobie króla i pochłonięty myślą dzikiej zbrodni ściga sobie nieznane chłopię mordowaniem dzieci bez wyboru, idzie w świat fama tego niesłychanego czynu, a z nią wieść o narodzinach władzy, zwiastowanych przez aniołów, rozchodzi się tym szybciej i dokładniej, im bardziej uderza i objawienie z nieba, i nikczemność krwiożerczego prześladowcy.

Tymczasem Zbawiciel przeniesiony zostaje do Egiptu, aby lud tamtejszy, z dawna pogrążony w błędach, wziął utajoną łaskę powołania do bliskiego mu już zbawienia i aby, zanim z serca wyrzuci zabobon, już użył gościny Prawdzie (św. Leon Wielki, „Kazania” 32,1, tłum. K. Tomczak).

"Ewangelia według św. Mateusza"

Katolicki Komentarz do Pisma Świętego

Curtis Mitch i Edward Sri. Wydawnictwo "W drodze", Poznań 2019

Ucieczka do Egiptu (Mt 2, 13- 23)

ST: Wj 4,19; Jr 31,15; Oz 11,1

KKK: ucieczka do Egiptu, 530; aniołowie w życiu Jezusa, 333

Lekcjonarz: 2,13-15.19-23: Świętej Rodziny Jezusa, Maryi i Józefa (rok A); czytania wspólne o NMP; Msze w różnych potrzebach (za uchodźców i wygnańców); 2,13-18: Świętych Młodzianków Męczenników

W tej części Ewangelia Mateusza staje się bardziej mroczna. Triumfalna proklamacja nowego króla Dawidowego, która miała miejsce w rodowodzie (1,1-17), opowiadanie o przyjęciu małego Chrystusa, najpierw przez Józefa (1,18-25), a potem przez nie - żydowskich mędrców (2,1-12), teraz ustępują miejsca historii o zbrodni Heroda, która skutkuje ucieczką Świętej Rodziny do Egiptu (2,13-15.19-23) oraz cierpieniami wielu w Izraelu (2,16-18; zob. 2,22).

Lecz za pomocą szeregu aluzji do Starego Testamentu oraz wprost wyrażonych formuł wypełnienia Mateusz pokazuje, jak te udręki zanurzają Jezusa w cierpienia i nadzieje Izraela oraz jak zostają one włączone w Boży plan zbawienia.

[2,13-15]

Egipt był właściwym miejscem ucieczki dla Świętej Rodziny.

W pierwszym wieku Egipt znajdował się pod panowaniem rzymskim, lecz poza jurysdykcją Heroda. Było to tradycyjne miejsce ucieczki dla Żydów (1 Krl 11,40; 2 Mch 5,8; Jr 26,21; 42,13-44,30) i żyła tam, zwłaszcza w Aleksandrii, duża społeczność żydowska.

Ujmując szerzej, ta relacja o nikczemnym pogańskim tyranie zabijającym chłopców oraz o Jezusie unikającym śmierci dzięki ucieczce Józefa i Maryi do Egiptu nie może nie przywieść na myśl historii Mojżesza i Wyjścia.

Tak jak Mojżesz został uratowany przed spiskiem faraona mający na celu zabicie hebrajski chłopców, tak Jezus dzięki Bożej interwencji został uratowany od rzezi chłopców zaplanowanej przez Heroda.

Co więcej, Egipt odegrał rolę w uratowaniu przed śmiercią zarówno Mojżesza, jak i Jezusa.

Mojżesz dorastał na egipskim dworze, co uchroniło go przed niegodziwym zarządzeniem faraona, Jezus zaś został zabrany przez swoją rodzinę do Egiptu, by uniknąć okrucieństwa Heroda.

To podobieństwo z dzieciństwem Mojżesza mówi nam coś istotnego o przyszłości Jezusa: Dziecię Jezus doświadcza Bożej ochrony przed złymi władcami tego świata, ponieważ, tak jak Mojżesz, jest przeznaczone do tego, by ocalić lud Izraela. W rzeczy samej jak już zauważył Mateusz, Jezus "**zbawi swój lud od jego grzechów**".

Relacja o ucieczce do Egiptu wiąże też Jezusa z historią wyjścia Izraela z tego kraju.

Tutaj znajdujemy drugą formułę wypełnienia Mateusza nawiązującą do Księgi Ozeasza (11,1): **z Egiptu wezwałem Syna mego**. Ten ustęp sięgał do momentu założycielskiego dla narodu, kiedy to Bóg wywiódł swego pierworodnego, Izraela, z niewoli Egipcie (Wj 4,22; Oz 11,1).

Mateusz postrzega ten moment jako typologicznie wskazujący na wydarzenia tu omawiane, kiedy to Bóg ratuje swego umiłowanego syna, Jezusa, przed tyrańskim Herodem, później zaś wyprowadza Go z Egiptu (2,21).

[2,16 -18]

Po tym, jak mędrcy nie powrócili do Heroda, ten **kazał pozabijać wszystkich chłopców w wieku do lat dwóch** w Betlejem i jego okolicy.

Opis tego okrucieństwa zgadza się z tym, co wiemy na temat innych bezlitosnych czynów, jakich dopuszczał się Herod pod koniec swojego życia, w tym zamordowania przezeń własnej żony i synów, którzy - jak się obawiał - chcieli zająć jego miejsce.

Jednak niezależnie od tego, jak straszna była "**rzeź niewiniątek**", to prawdopodobnie nie była ona wydarzeniem na taką skalę, jak się to czasem przedstawia.

W I wieku Betlejem liczyło co najwyżej 1000 mieszkańców, a w wiosce i jej okolicach było prawdopodobnie tylko około 20 chłopców w wieku do dwóch lat.

Nie zaskakujące, że inne historyczne dzieła z tego okresu nie wspominają o tym zdarzeniu. Choć morderstwa te były czymś tragicznym, w porównaniu z innymi zbrodniami Heroda mają one mniejszą skalę.

W trzeciej formule wypełnienia Mateusz cytuje fragment z Jr 31,15, które odnosi się do lamentu w **Rama**. Asyryjczycy zaatakowali Rama w VIII wieku p.n.e.. a w 586 roku p.n.e. Babilończycy zgromadzili tu pokonanych Żydów przed uprowadzeniem ich na wygranie do Babilonu.

To dlatego Jeremiasz stwierdza, że pełnym bólu głosem z Rama jest **Rachel**, która **opłakuje swe dzieci**. Jako żona patriarchy Jakuba, Rachela reprezentuje matkę rodu Izraela.

Zatem w pierwotnym kontekście proroctwo opisuje Rachelę oplakującą swoich potomków, którzy są oprowadzani na wygnanie.

Mateusz wykorzystuje to proroctwo, by pisać Betlejem jako nowe miasto żalu, gdzie na lud Boży spadła nowa potworność.

[2,19]

Po śmierci Heroda **Józefowi w Egipcie ukazał się Anioł Pański we śnie**.

Wzmianka o "**śnie**", "**Józefie**" i "**Egipcie**" przywołuje na myśl starotestamentowego patriarchy Józefa, który był znany z tego, że w Egipcie i sam śnił, i interpretował innym sny mówiące o przyszłości (Rdz 37,5-10; 40,1-41,36).

Tak jak z dawnym Józefem, również z Józefem, mężem Maryi, wiążą się sny.

- ❖ Anioł mówi mu we śnie, by przyjął Maryję jako żonę i nadał Dziecku imię Jezus (1,20).
- ❖ W innych snach otrzymuje ostrzeżenie, uciekał do Egiptu (2,13),
- ❖ polecenie, by powrócił do Izraela (2,19-20) oraz
- ❖ przestrożę, udał się do Galilei, unikając Judei (2,22).

Są też inne paralele między tymi dwoma Józefami. Obaj mają ojców o imieniu Jakub (Rdz 37,2-3; Mt 1,16). Obaj są prześladowani: dawny Józef został sprzedany w niewolę (Rdz 37,27), nowy Józef musiał uciekać przed Herodem.

Oba Józefowie udają się do Egiptu (Rdz 37,36; Mt 2,14). Wreszcie obaj ratują swojej rodziny.

Dawny Józef ratuje swoją rodzinę przed śmiercią w czasie głodu (Rdz 50,20), podczas gdy nowy Józef chroni swoją rodzinę przed mordercą intrygą Heroda.

Zatem **Józef, mąż Maryi, podobnie jak dawny Józef jest ukazany jako ten, którego misją jest uratowanie swojej rodziny przed krzywdą**.

[2,20 - 21]

Anioł zaleca Józefowi, by powrócił do ziemi Izraela, **bo już umarli ci, którzy czyhali na życie Dziecięcia**. Te słowa anioła są nieomal dosłownym powtórzeniem słów wypowiedzianych do Mojżesza przez Boga, wzywającego go do powrotu do ludu Izraela: "**pomarli wszyscy ci, którzy czyhali na twoje życie**" (Wj 4,19).

Jezus zatem ponownie jest ukazany jako nowy Mojżesz (zob. 2.13-15).

- ❖ **Śmierć faraona**, który chciał zabić Mojżesza, sprawiła, że **Mojżesz mógł bezpiecznie powrócić do Izraelitów** w Egipcie i rozpocząć swą misję ich wyzwolenia.
- ❖ Podobnie **śmierć Heroda** oznacza, że **Jezus może bezpiecznie powrócić do Izraela**, gdzie rozpocznie własną misję zbawczą.

[2,22]

Jednak powrót do Judei nie był dla Niego bezpieczny, panował tu bowiem **Archelaos w miejsce ojca swego, Heroda**.

Herod Wielki rządził w imieniu Rzymian jako król nad całą Palestyną. Po jego śmierci Rzym wyznaczył jego syna, Archelaosa, aby rządził Jerozolimą jako etnarcha Samarii, Judei i Idumei. Początki panowania Archelaosa były naznaczone przemocą. Posłał on swoją armię przeciwko pielgrzymom zgromadzonym w Jerozolimie z okazji Paschy, doprowadzając do śmierci trzech tysięcy ludzi i wywołując zamieszki we wszystkich głównych dystryktach Palestyny.

Zrozumiałe, dlaczego Józef **bał się tam iść**, Betlejem bowiem leżało blisko siedziby Archelaosa w Jerozolimie.

Zatem gdy anioł mówił Józefowi, by powrócił do ziemi Izraela, ostrzega go także przed zagrożeniem, jakie stanowi Archelaos - Józef prowadzi więc swą rodzinę **w okolicy Galilei**, która leżała na północ od Judei i nie znajdowała się pod kontrolą Archelaosa.

[2, 23]

Józef osiada ze swą rodziną w **Nazarecie**, małej, zapomnianej wiosce na wzgórzach Galilei, która w początkach I wieku liczyła co najwyżej czterystu osiemdziesięciu mieszkańców.

Choć miasto to nie było znane z niczego istotnego (zob. J 1,46), Mateusz uznaje za niezwykle ważne to, że Jezus wychowywał się w miejscu zwanym Nazaret i zauważa, że **tak miało się spełnić słowo Proroków: "Nazwany będzie Nazarejczykiem"**.

Ta **czwarta formuła wypełnienia** w Ewangelii Mateusza jest najbardziej tajemnicza, w całym bowiem Starym Testamencie nie ma tekstu twierdzącego, że Mesjasz będzie nazwany Nazarejczykiem.

Jednak gdy zbada się tę kwestię dokładniej, nie wydaje się, by Mateusz nawiązywał do jakiegoś jednego tekstu prorockiego.

Fakt, że odwołuje się to w liczbie mnogiej do "**proroków**" - co jest dość znaczące, bo w pozostałych dziesięciu formułach wypełnienia odwołuje się do słów wypowiedzianych, jak twierdzi, przez konkretnego proroka - wydaje się wskazywać, że odnosi się to do pewnego wątku z pism prorockich.

W tym świetle możemy zobaczyć, że słowa "**Nazwany będzie Nazarejczykiem**" nawiązują nie do pojedynczego proroctwa, ale do szerszego motywu obecnego w tradycji prorockiej, motywu odrośli i mesjańskiej.

Po pierwsze, Mateusz sięga tu do gry słów, bazując na podobieństwie między nazwą "Nazaret" i słowem *necer*, które z hebrajskim oznacza "**odrośli**".

To istotne, ponieważ niektórych proroctwach Starego Testamentu symbol odrośli wykorzystywany jest jako odnoszący się do Mesjasza. Najbardziej znaczącym przykładem jest tu werset z Księgi Izajasza (11,1), gdzie stwierdza się, że wielkie drzewo dynastii Dawidowej zostało ograniczone do "**pnia Jessego**".

Jesse był ojcem Dawida, założyciela dynastii. Obraz ścięcia tego królewskiego drzewa przywołuje na myśl tragiczny najazd babiloński z 586 roku p.n.e., kiedy to dziedzice Dawidowi zostali pozbawieni władzy, a ich lud zesłano na wygnanie.

Od tego momentu aż do czasów Chrystusa nie panował żaden Dawidowy król. Jednak proroctwo Izajasza przynosi nadzieję: pnia Jessego wypuści się odrośli - symbol królewskiego rodu, który przetrwał nawet okres wygnania. Mateusz widzi w tym proroctwie potwierdzenie, że z tego rodu wyjdzie postać mesjańska.

Namaszczony Duchem Pańskim, król ten ustanowi ogólnoświatowe królestwo, jednocząc ze sobą podzielone narody całej ziemi (Iz 11,9-11).

Po drugie, to proroctwo Izajasza wywarło wrażenie na Żydach, że i inni prorocy wykorzystywali obraz odrośli do opisanego przyszłego króla Dawidowego, który wybawi swój lud (Jr 23,5-6; 33,14-16; Za 3,8; 6,11-13).

Zatem, choć żadne proroctwo nie stwierdza wprost, że "**nazwany będzie Nazarejczykiem**", u starotestamentowych proroków istnieje silna tradycja odwoływania się do króla-Mejasza jako do "**odrośli**", i najprawdopodobniej właśnie do niej nawiązuje tu Mateusz.

Skoro nazwa rodzinnego miasta Jezusa (Nazaret)¹⁷ jest podobna do słowa oznaczonego oznaczającego **odrośli** (*necer*), Mateusz pokazuje, jak odpowiednie jest to, by Jezus, mesjańska odrośli przepowiedziana przez Izajasza, wychowywał się w będącym "**odrośle**" mieście Nazaret.

¹⁷ Po hebrajsku *Nacerat* - przyp. red. nauk.